

## Dawka mediów

Dziesiątki, setki, tysiące informacji. Docierają do nas różnymi drogami. Coraz szybciej, przez całą dobę. Informacje zwyczajne, ważne i bardzo ważne. Fascynujące, nadzwyczajne, sensacyjne. Głównym składnikiem dawki mediów są fragmenty informacji rzeczowych.

### Bez względu na wiek

Od piątku oczy polskich kardiochirurgów śledzą w Poznaniu naprawianie wadliwych zastawek serca u dzieci i dorosłych. Przy stole operacyjnym stanął prof. A. Kalangos, kardiochirurg i autor nowatorskiej metody leczenia zastawek serca. Wszystkie operacje są transmitowane dla szkolących się lekarzy, którzy nową dla siebie techniką ćwiczą na sercach zwierząt. Pierwsze dziecko operowane w piątek w Klinice Kardiochirurgii Dziecięcej UM w Poznaniu jeszcze nie ma czterech lat. Podobny zabieg u starszej, bo dziewięcioletniej, dziewczynki zostanie przeprowadzony w sobotę.

To nie pierwsza wizyta prof. Afksendiyosa Kalangosa w stolicy Wielkopolski. Tutaj też po raz pierwszy w Polsce właśnie poznańskim lekarzom demonstrował oryginalną metodę nazwaną jego nazwiskiem. Jego wynalazkiem jest rozpuszczalny pierścień, który raz wszczepiony w wadliwą zastawkę, wzmacnia ją wytworzoną blizną, która pozostaje tam już do końca życia.

Stosowana do tej pory technologia nie może być wykorzystana, gdy serce jeszcze rośnie. I jeśli dziecko urodziło się z wadą, to lekarze mogli tylko bezradnie rozłożyć ręce. Musieli bowiem czekać, aż pacjent osiągnie pełnoletność. Teraz z pierścieniem prof. Kalangosa można operować dzieci bez względu na ich wiek.

DANUTA PAWLICKA  
„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”

### Wraz z całą otoczką

Ponad dwukrotnie większe szanse na powrót do zdrowia mają dwie zoperowane pacjentki Wielkopolskiego Centrum Onkologii cierpiące na nowotwór jelita grubego. Operował je światowej sławy chirurg profesor Richard James Heald. Przebieg operacji obserwowano około 100 osób zebranych cztery piętra wyżej, w sali audiowizualnej. To lekarze, którzy odpowiednio wcześniej zgodzili się zarejestrować i mogli oglądać

transmisję z sali operacyjnej. Skąd takie zainteresowanie operacjami, które dla chirurgów są chlebem powszednim? Jak tłumaczy prof. Paweł Murawa, ordynator oddziału chirurgii onkologicznej WCO, wszyscy operują jelito grube, ale profesor Heald ma najlepsze efekty: – *U nas co piąty pacjent wraca do szpitala, bo ma wznowę choroby nowotworowej. Skuteczność profesora Healda jest znacznie większa. Rak odnawia się jedynie u kilku procent jego pacjentów. Dlatego wszyscy chcemy się od niego uczyć, tym bardziej że na nowotwór jelita zapada coraz więcej mężczyzn i kobiet. Niestety, wciąż wielu chorych umiera. Technika profesora Healda polega na tym, że stara się usunąć nowotwór wraz z całą otoczką, aby komórki rakowe nie rozprzestrzeniły się.*

MARIA BIELICKA  
„GAZETA WYBORCZA”

### Dokument rozczarowuje

60 przypadków szpitalnych samobójstw naliczył resort zdrowia w raporcie, do którego dotarł „Dziennik”. Tyle że Prokuratura Krajowa tych przypadków odnotowała 76. Ministerstwo nie wspomina np. o samobójstwie chorego na raka mężczyzny z Opola, jednym z powodów powstania obu raportów. 47-letni chory na raka pacjent Opolskiego Centrum Onkologii skoczył z okna na trzecim piętrze szpitala 15 września 2008 roku. „Dziennik” opisał między innymi na podstawie tego przypadku problem źle leczonego bólu w szpitalach. Tak niewyobraźnego, że pozostawieni bez pomocy ludzie wolą się zabić, niż żyć choćby minutę dłużej.

Pod wpływem tekstów „Dziennika” i pisma Rzecznika Praw Obywatelskich sprawą zainteresowały się Prokuratura Krajowa oraz resort zdrowia. Zobowiązały się przygotować raporty o szpitalnych samobójstwach. Ale dokument ministerstwa rozczarowuje. Ten zaledwie 22-stronicowy raport jest pełen nieścisłości. Nie ma w nim ani słowa

o przypadku z Opola. Wprost przeciwnie. Urzędnicy piszą, że w województwie opolskim w 2008 r. nie zanotowano żadnego szpitalnego samobójstwa. Choć Rzecznik Praw Obywatelskich wnioskował do ministerstwa o informacje o samobójstwach w szpitalach z ostatnich dwóch lat, to resort podaje dane za nieokreślone „ostatnie lata”.

Raportem resortu zdrowia zaskoczony jest Jan Dobrogowski, prezes Polskiego Towarzystwa Badań Bólu. – *Samobójstwa z bólu nie powinny mieć miejsca, dlatego każdy odnotowany przypadek trzeba dokładnie wyjaśnić* – mówi „Dziennikowi”.

Ministerstwo Zdrowia, mimo naszych wielokrotnych próśb, nie chciało wyjaśnić nieścisłości raportu.

SYLWIA CZUBKOWSKA, MATEUSZ WEBER  
„DZIENNIK”

### Cena punktu – 51 zł

Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Jacek Paszkiewicz oświadczył, że do połowy 2009 r. na pewno nie będzie zmiany warunków kontraktowania świadczeń medycznych. Oznacza to, że cena punktu rozliczeniowego wyniesie 51 zł. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwia się większość dyrektorów szpitali wojewódzkich, powiatowych oraz klinicznych. W ich ocenie proponowana wycena punktu rozliczeniowego nie pozwoli na prawidłowe funkcjonowanie lecznic, może doprowadzić do ich zadłużenia, a także do wprowadzenia od stycznia odpłatności za planowe zabiegi. Stanowisko dyrektorów popiera Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy (OZZL), który we wtorek organizuje manifestację przed siedzibą centrali NFZ w Warszawie.

Paszkiewicz spotkał się z dyrektorami 16 oddziałów Funduszu. – *Szczegółowo jeszcze raz przeanalizowaliśmy wszystkie plany zakupu świadczeń medycznych w poszczególnych województwach. Opinia dyrektorów oddziałów wojewódzkich była w tej kwestii jednomyślna (...) Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdza, że kwota 51 zł jest na dzień dzisiejszy tą kwotą, która pozostanie kwotą maksymalną w konkursach w rodzaju leczenie szpitalne* – powiedział prezes NFZ.

## Andrzej Piechocki

Zaznaczył także, iż zostanie dokonany podział rocznego okresu rozliczeniowego na dwa okresy półroczne. Jak mówił, jeżeli prognozy planu finansowego NFZ na to pozwolą, kwota wyceny punktu rozliczeniowego może zostać zmieniona w połowie 2009 r. Zapowiedział też korekty planu finansowego w przyszłym roku. Nie wykluczył również obniżki wyceny punktu w przypadku znaczącego spadku przychodów Funduszu.

Pytany o zapowiedzi niektórych dyrektorów szpitali klinicznych, którzy ostrzegają, że jeżeli Fundusz nie podwyższy wyceny świadczeń, to nie podpiszą z nim kontraktów na 2009 r.

**Prezes Narodowego Funduszu Zdrowia Jacek Paszkiewicz oświadczył, że do połowy 2009 r. na pewno nie będzie zmiany warunków kontraktowania świadczeń medycznych. Oznacza to, że cena punktu rozliczeniowego wyniesie 51 zł**

i wprowadzą w styczniu odpłatność za planowe zabiegi, prezes NFZ odparł: – *To są absolutne bzdury, szpital publiczny spełnia swoje funkcje, takie jakie mu wyznaczy organ założycielski, czyli marszałek województwa, prezydent miasta, starosta.*

WWW.WPROST24.PL

### Nie będzie refundowany

Lek na serce o nazwie iwabradyna nie będzie refundowany. Wiceminister zdrowia Marek Twardowski potwierdził, że preparat został skreślony z listy leków refundowanych.

Sprawą domniemanej korupcji przy wpisywaniu iwabradyny na listę leków refundowanych zajmuje się Prokuratura Krajowa i Centralne Biuro Antykorupcyjne. Minister Twardowski powiedział, że podczas kontroli przeprowadzonej przez CBA wykazano wiele nieprawidłowości przy wpisywaniu preparatu na listę. Głównym powodem skreślenia iwabradyny z listy była negatywna opinia Agencji Oceny Technologii Medycznych. – *Nie ma dowodów naukowych, że ten lek ma szczególną wyższość, nad innymi, tańszymi preparatami. Pozosta-*

*wanie tego preparatu na liście nie było uzasadnione ani medycznie, ani finansowo* – powiedział Twardowski.

WWW.ONET.PL

### 20 357 respondentów

Problemy ze wzrokiem (57 proc.), nadciśnienie tętnicze (56 proc.) oraz nadwaga lub otyłość (47 proc.) to główne dolegliwości, na które cierpią Polacy – wynika z europejskiego sondażu na temat zdrowia Europe Health 2008. Europejczycy najczęściej borykają się z nadciśnieniem tętniczym (42 proc.), problemami ze wzrokiem i nadwagą (po 38 proc.). Mają problem także z wysokim poziomem cholesterolu

(35 proc.) i cierpią na stres (31 proc.). Co trzeci badany zmaga się z bezsennością lub zaburzeniami snu. Za najzdrowszych uważają się Szwajcarzy i Belgowie. Najmniej ze swojego stanu zdrowia zadowoleni są Rosjanie.

Badaniem Europe Health (trzecia edycja), którego organizatorem jest miesięcznik *Reader's Digest*, objęto 20 357 respondentów z 11 krajów (Belgia, Czechy, Finlandia, Francja, Niemcy, Holandia, Polska, Portugalia, Rosja, Szwajcaria, Wielka Brytania). W Polsce w badaniu uczestniczyło 1008 respondentów od czerwca do sierpnia tego roku.

Znaczna część badanych Polaków dotknięta jest chorobami cywilizacyjnymi, takimi jak stres (41 proc.) i bezsenność, zaburzenia snu (36 proc.) lub depresja (22 proc.). Ponad jedna trzecia (34 proc.) badanych Polaków cierpi na zbyt wysoki poziom cholesterolu.

Problemy ze słuchem ma 29 proc. polskich respondentów, a 24 proc. z zaparciami (częściej niż średnia europejska). Co piąty badany miał problemy z pamięcią, a 20 proc. badanych Polaków choruje na cukrzycę. Polacy

rzadko deklarowali, że zmagają się z zaburzeniami sprawności seksualnej (9 proc.), z menopauzą (14 proc.) i nietrzymaniem moczu (15 proc.). Stosunkowo rzadko też cierpią z powodu osteoporozy (17 proc.).

WWW.ONET.PL

### Odszkodowanie 300 000 zł

Mieszkancka Suchorzewa otrzymała ponad 300 000 zł zadośćuczynienia za błąd w sztuce pleszewskiego ginekologa Miłosza M. Sąd uznał winę lekarza i przyznał matce pieniądze na rehabilitację dziecka. Hubert przyszedł na świat w pleszewskim szpitalu w 2001 r. Podczas porodu wystąpiły komplikacje i chłopiec nie jest dziś w stanie samodzielnie funkcjonować. Rehabilitacja dziecka jest bardzo kosztowna, dlatego matka Ilona R. wystąpiła w 2003 r. do sądu o zadośćuczynienie. Po pięciu latach batalii w sądach wygrała sprawę i firma, w której lekarz dobrowolnie był ubezpieczony od błędów w sztuce, wypłaciła jej ponad 300 000 zł.

Doktor Miłosz M. ma opinię dobrego położnika, o czym matka Huberta, będąc pracownicą pleszewskiego szpitala, doskonale wiedziała. Podczas porodu wystąpiły jednak komplikacje. Hubert urodził się z niedotlenieniem. – *Trudno ocenić, czy to był błąd lekarski, czy raczej zaniedbanie, bo do końca nie potrafiliśmy udowodnić, czy niedotlenienie nastąpiło w czasie trwania ciąży, czy w trakcie porodu. Najczęściej taki przypadek zachodzi podczas porodu i sąd tak uznał. W jego ocenie rozwiązanie nastąpiło zbyt późno* – mówi Ryszard Bosacki, ordynator oddziału ginekologiczno-położniczego Pleszewskiego Centrum Medycznego.

Zadośćuczynienie przyznane Ilonie R. jest pierwszym tak wysokim, przyznawanym pacjentowi w południowej Wielkopolsce. Likwidator pleszewskiego szpitala mec. Marian Sztaburski uważa, że wypłata odszkodowania z funduszu odpowiedzialności cywilnej lekarza gwarantuje szpitalowi, że nie będzie on musiał wypłacać ewentualnych dalszych roszczeń Ilonie R.

JACEK TOMCZAK

„POLSKA. GŁOS WIELKOPOLSKI”